

## Mieszkania zamiast giełdy rolnej

■ Przemysław Jedlecki 2007-06-15, ostatnia aktualizacja 2007-06-15 22:46

### **Prawie tysiąc osób miało znaleźć pracę na nowej giełdzie rolno-spożywczej w Katowicach. Nic z tego nie wyjdzie, bo Katowicki Holding Węglowy nie chce sprzedać terenów, na których miała powstać giełda**

Na pomysł utworzenia nowej giełdy rolno-spożywczej pracownicy Centrum Handlu Hurbwego w Katowicach przy ul. Obroki wpadli trzy lata temu. Firma należy do Centrum Zaopatrzenia Hutnictwa. Iwona Stępień, wiceprezes CHH, mówi, że miały tu powstać m.in. nowe hale. Można by w nich sprzedawać kwiaty, ryby i mięso, a także warzywa i owoce. Koszt inwestycji Stępień szacuje na 60 mln zł. Część pieniędzy chciała zdobyć z dotacji Unii Europejskiej. Żeby postawić nowe hale, CHH chciało kupić od Katowickiego Holdingu Węglowego 10-hektarową działkę po nieistniejącej już kopalni Kleofas.

- W zeszłym roku wygraliśmy przetarg. Za grunt zaoferowaliśmy 7,77 mln zł - mówi Stępień. Budowa jednak nie ruszyła, ponieważ rada nadzorcza holdingu nie zgodziła się na sprzedaż.

- Każda chwila działa na naszą niekorzyść. Na samą koncepcję Śląskiego Rynku Rolno-Hurtowego wydaliśmy ok. 100 tys. zł. Najbliższa taka giełda jest we Wrocławiu, więc nasze przedsięwzięcie na pewno byłoby opłacalne - mówi.

Z naszych informacji wynika, że CZH interweniowało w sprawie sprzedaży ziemi w Ministerstwie Gospodarki. Niczego jednak nie wskórało.

Konrad Misterski, przewodniczący rady nadzorczej KHW, również w tej sprawie zdanie zmienił. - Blisko centrum Katowic mamy 10 hektarów ziemi. Czy przy obecnej sytuacji na rynku nieruchomości sprzedałby ją pan po 78 za metr? My uznaliśmy, że ceny gruntów w Katowicach nadal będą rosły, dlatego sprzedaż ziemi już w tej chwili byłaby dla nas stratą - mówi.

Tłumaczy, że Holding chce wykorzystać należące do niego tereny zupełnie inaczej - najlepiej wnieść jako udział do spółki z jedną z firm deweloperskich. - W tej chwili czekamy na oferty. Najbardziej realny scenariusz dla tego miejsca jest taki, że powstaną tu nowe mieszkania - mówi Misterski.

Marian Bąk, prezes CZH, jest zaskoczony takim obrotem rzeczy. Nie wyklucza, że sprawę skieruje do sądu i tam będzie się domagał sfinalizowania transakcji.

Przemysław Jedlecki